

Aktywistki od Matki Boskiej Tęczowej niewinne

3 marca 2021

Sąd w Płocku orzekł, że trzy aktywistki nie złamały prawa. Wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z tęczową aureolą nie może być traktowany jako obraza uczuć religijnych, ponieważ intencją oskarżonych nie było obrażenie ani znieważenie katolików – argumentowała na rozprawie sędzia.

Sprawa trzech aktywistek – Elżbiety Podleśnej, Anny Prusak i Joanny Gzyry-Iskandar, które w zeszłym roku zareagowały na homofobiczną instalację grobu pańskiego w kościele w Płocku znalazła swój finał w sądzie. Dziś, podczas trzeciej już rozprawy o obrazę uczuć religijnych sędzia orzekła, że kobiety są niewinne zarzucanych im czynów.

Sprawa zaczęła się w 2019 roku, kiedy aktywistki rozkleiły w okolicach kościoła plakaty z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w tęczowej aureoli oraz listę biskupów, odpowiedzialnych za krycie pedofili. Policja namierzyła kobiety i wszystkim trzem postawiono zarzuty o obrazę uczuć religijnych.

Sąd uznał, że ich zamiarem nie było obrażanie katolików, a zwrócenie uwagi na kwestie homofobii w kościele katolickim. Sąd określił ich działania jako prowokujące, jednak mieszczące się w granicach wolności słowa.

Jedną z oskarżycieli, oprócz księdza z płockiej parafii, była Kaja Godek, działaczka pro-life, która już zapowiedziała że będzie się odwoływać od wyroku, ponieważ według niej sąd „przyzwolił na lewacką agresję na Boga i Jego Matkę oraz na katolików”.

Kaja Godek walczy przeciwko prawom człowieka na kilku frontach- od całkowitego zakazu aborcji po zakaz związków

partnerskich. W swojej działalności opierając się na katechizmie kościoła katolickiego zajmuje się szerzeniem homofobicznych treści. „Katolicy są najbardziej dyskryminowaną grupą społeczną, a sądy Rzeczypospolitej Polskiej powinny chronić ich przed przemocą, także ze strony aktywistów LGBT” – napisała na swoim „Facebooku”.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu